REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Z-ca red. nacz. 48-39, Sekretarz red. 50-43, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 9 Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 27, Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd.-Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 287 ŚRODA, 18 PAŹDZIERNIKA 1950 R. CENA 5.— Zł.

Dzięki wzrostowi wydajności pracy został wykonany z nadwyżką plan gospodarczy w III kwartale

WARSZAWA (PAP). Narodowy plan gospodarczy w III kwartale 1950 r. wykonany został z nadwyżką. Przyczynił się do tego wzrost wydajności pracy i wzmożenie tempa produkcji, osiągnięte m. in. w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynu dla uczczenia 6 rocznicy PKWN i I Polskiego Kongresu Pokoju.

Według tymczasowych danych wykonanie narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1950 r. kształtowało się następująco:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej w III kwartale został wykonany w 105 proc. Plan produkcji na okres styczeń — wrzesień został wykonany w 106 proc., a łącznie w tym okresie osiągnięto 78 proc. planu na rok 1950. Wartość produkcji przemysłu podległego czterem ministerstwom przemysłowym wzrosła o 18 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

Wykonanie planu produkcji wg wartości przez poszczególne ministerstwa kształtowało się następująco:

	% wykon. planu na III kwart.	W porówn. z III kw. 1949 w proc.
Min. Górnictwa	102	108
Min. Przem. Ciężkiego	104	118
Min. Przem. Lekkiego	103	121
Min. Przem. Roln. i Spoż.	108	112

Przemysł podległy Ministerstwu Handlu Wewnętrznego wykonał plan produkcji przemysłowej na III kwartał w 112 proc., Ministerstwu Leśnictwa w 111 proc., Ministerstwu Żeglugi w 107 proc.

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych przedstawia się następująco:

	% wykon. planu na III kwart.	W porówn. z III kw. 1949 w proc.
Węgiel kamienny	100	106
Węgiel brunatny	105	105
Koks	102	101
Sól kamienna	110	112
Energia elektr. (CZE)	106	121
Stal surowa	102	109
Ruda żelazna	100	119
Soda kaustyczna	101	110
Elektrody węgl.	104	114
Saletrzak z sal. amon.	105	149
Traktory	111	150
Samochody ciężarowe	113	200
Motocykle	112	283
Rowery	104	113
Obrabiarki do metali i drzewa w tonach	106	141
Maszyny roln. i młyń.	109	120
Maszyny wirujące	109	127
Kable	106	114
Tkaniny bawełniane	107	102
Tkaniny wełniane	105	112
Tkaniny jedwabne	106	132
Jedwab sztuczny	100	108
Wyroby dziane	104	123
Obuwie skórzane	106	136
Papier	102	104
Cement	101	104
Szkło okienne	106	115
Meble gięte	102	122
Zapałki	100	104
Papierosy	109	115
Mydła wszelkie	101	111
Piwo	121	148
Wino	120	150
Cukierki i czekolada	112	157

Mimo wykonania planu jako całości, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. Ministerstwo Górnictwa nie wykonało planu produkcji ropy naftowej (98 proc.). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji surówki (98 proc.), wyrobów walcowanych (98 proc.), cynku (96 proc.), ołowiu rafinowanego (95 proc.), wagonów osobowych (90 proc.), odbiorników radiowych (94 proc.), aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej (91 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu produkcji wapna palonego (89 proc.), cegły pełnej i dziurawki (98 proc.), porcelany stołowej i elektrotechnicznej (99 proc.).

Mimo niewykonania planu produkcja ropy naftowej była o 8 proc. większa, niż w III kwartale 1949 r., surówki o 3 proc., wyrobów walcowanych o 10 proc., cynku o 4 proc., ołowiu rafinowanego o 25 proc., wagonów osobowych o 6 proc., odbiorników radiowych o 277 proc., aparatury rozdzielczej o 103 proc., wapna palonego o 20 proc., cegły o 17 proc., porcelany stołowej i elektrotechnicznej o 11 proc.

W chwili wydawania niniejszego komunikatu Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego nie posiada jeszcze kompletnych danych o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na III kwartał 1950 roku w zakresie zatrudnienia i wydajności pracy. Wg danych za II kwartał 1950 r. **zatrudnienie w przemyśle państwowym podległym czterem ministerstwom przemysłowym, osiągnęło stan 1.463 tysiące osób, tj. wzrosło o 8,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku.** W tym samym okresie czasu **wartość produkcji przemysłowej, zgodnie z komunikatem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w II kwartale 1950 r. wzrosła o 22 proc. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r., mierzona wartością produkcji w cenach niezmiennych na jednego zatrudnionego w przemyśle państwowym, podległym czterem ministerstwom, była o 12 proc. większa, niż w analogicznym okresie roku ub.**

II. Wzrost inwestycji i budownictwa

W związku z powiększeniem planu inwestycyjnego i w wyniku przyspieszenia robót inwestycyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym, miał miejsce **poważny wzrost nakładów inwestycyjnych. Łączna kwota tych nakładów była w okresie trzech kwartałów 1950 r. o około 80 proc. większa, niż w odpowiednim okresie ub. roku.**

Plan produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano - montażowych na trzeci kwartał 1950 r. nie został w pełni osiągnięty (wykonano go w 97 proc., osiągając 69 procent planu rocznego). Mimo niepełnego wykonania planu w III kwartale br. **łączna wartość produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w okresie trzech kwartałów 1950 r. była o 1/3 większa, niż całoroczna produkcja budowlana w r. 1949.**

III. Rozwój produkcji rolniczej

W całym rolnictwie zbiory czterech zbóż były o 3 proc. większe, niż w roku 1949.

W państwowych gospodarstwach rolnych plan zbiorów wykonano następująco:

	% wykonania planu	W porównaniu z r. 1949 w proc.
Pszenica	111	139
Żyto	110	111

W zakresie plonów państwowe gospodarstwa rolne osiągnęły następujące wyniki:

	% wykonania planu	W porównaniu z r. 1949 w proc.
Pszenica	105	104
Żyto	115	106

W zakresie pogłowia w całym rolnictwie osiągnięto w porów-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wielkie zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego w NRD

Berlin (PAP). Dr Steinhoff, minister spraw wewnętrznych NRD i komisarz generalny wyborów, zakomunikował specjalnym pismem prezydentowi Pieckowi o wynikach głosowania.

List dr Steinhoffa zawiera następnie częściowe wyniki wyborów niedzielnych. Z 12.331.905 uprawnionych do głosowania osób, 12.139.932 wzięły udział w wyborach. Frekwencja wyborcza wyniosła więc 98,44 proc. Z 12.124.289 ważnych głosów jedynie 35.545 złożonych zostało przeciwko kandydatom Frontu Narodowego. Pozostałe głosy w liczbie 12.088.744 oddanych zostało na kandydatów Frontu Narodowego.

Pismo dr Steinhoffa zawiera dane cyfrowe, ilustrujące wyniki wyborów w poszczególnych krajach NRD.

Prezydium Frontu Narodowego wydało po ogłoszeniu wyników niedzielnych wyborów odezwę do ludności, w której stwierdza m. in.:

15 października jest dniem zwycięstwa ludu niemieckiego nad obozem wojny, dniem triumfu sił pokoju. W dniu tym proamerykański obóz wojenny poniósł sromotną klęskę. W dniu tym naród niemiecki wykazał, że zdecydowanie popiera światowy obóz pokoju.

Wybory z 15 października — stwierdza odezwa — zakończyły się triumfem obozu demokratycznego w NRD. Obecnie musimy wzmóc walkę o zwycięstwo tego obozu w całych Niemczech. **Nasi bracia i siostry z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina przekonali się dzięki sukcesowi Frontu Narodowego, że jedynie droga pokojowej odbudowy kraju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz zdecydowanej walki z agentami anglosaskich podżegaczy wojennych prowadzi do rozwoju i dobrobytu naszej ojczyzny.**

Niemieckie dzienniki postępowe komentują przebieg i wyniki niedzielnych wyborów w NRD, wskazując na olbrzymią frekwencję wyborczą, oraz niezakłóconą niczym atmosferę wyborów, które **na obszarze całej Republiki minęły w uroczystym nastroju.**

W artykule pt. „Triumf demokracji", dziennik „Neues Deutschland" stwierdza, iż ludność NRD dała miażdżącą odpowiedź wrogom pokoju i narodu niemieckiego, ludność niemiecka dała wyraźnie do zrozumienia Adenauerowi, Schumacherowi i całej skorumpowanej zgrai polityków z łaski USA, iż na terenie NRD spotkać się oni mogą jedynie z nienawiścią i potępieniem.

LUDNOŚĆ NIEMIECKA W OLBRZYMIEJ WIĘKSZOŚCI — pisze dziennik — **PRZEKREŚLIŁA RAZ NA ZAWSZE NIESZCZĘSNĄ POLITYKĘ ANTYPOLSKĄ, UZNAJĄC GRANICĘ NA ODRZE I NYSIE JAKO GRANICĘ, GWARANTUJĄCĄ TRWAŁY POKÓJ.** Nie pomogła nagonka antypolska Schumachera i Adenauera, wzorowana na metodach Goebbelsa. **Meklemburgia** — stwierdza „Neues Deutschland" — **w której zamieszkuje największy odsetek przesiedleńców — wypowiedziała się zdecydowanie w wyborach z programem Frontu Narodowego.**

Prezydent RP na inauguracji roku w nowej partyjnej placówce naukowej

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek dnia 16 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Na uroczystość przybył przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Cyrankiewicz, Berman i Zambrowski oraz szereg działaczy partyjnych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut.

Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. **Adam Schaff,** dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cele i zadania nowopowstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego w osobistych rozmowach zaznajomili się ze studentami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 18. 10. 1950 r.

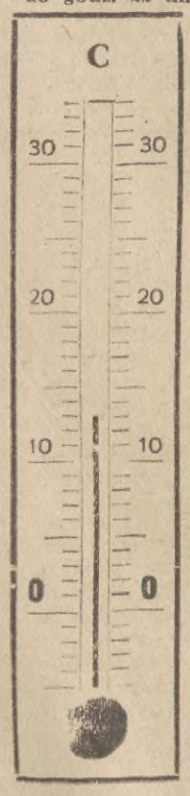

Chmurno, miejscami przelotny deszcz. W ciągu dnia lokalne przejaśnienia. Widzialność dobra. Rankiem mglisto. Temper. ok. +13 st. Wiatry umiarkow. od 3 do 5 st. w skali B. z kier. zachodnich. Stan morza 4, Zatoki 2-3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA

Rozległy i głęboki niż zalega Europę półn. - zachodnią. Obszary wysokiego ciśnienia zalegają Atlantyk środkowy, Anglię, Francję, Europę środkową i Rosję środkowo - północną.

Ludzie radzieccy miłują pokój

Przemówienie Mikołaja Tichonowa

MOSKWA (PAP). W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie toczą się obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. Z trybuny Konferencji rozlega się na cały świat głos przedstawicieli wszystkich narodów, zamieszkujących ogromne obszary Związku Radzieckiego.

Poniżej podajemy fragmenty referatu przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaja Tichonowa.

Mówca przypomniał, że 3 miesiące temu cały świat był świadkiem nowego wyrazu umiłowania pokoju ze strony państwa radzieckiego. Rada Najwyższa ZSRR oświadczyła w czerwcu br. o swej gotowości współpracy z organami ustawodawczymi innych państw w opracowaniu i podjęciu koniecznych kroków dla realizacji propozycji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad zbrojeniem.

Jednomyślność narodu

Naród radziecki z ogromnym entuzjazmem powitał to oświadczenie Rady Najwyższej ZSRR. Oświadczenie to miało ogromne znaczenie międzynarodowe, jeszcze raz dowiodło milionom ludzi na całym świecie, że **umiłowanie pokoju ze strony ZSRR tkwi w samej istocie państwa socjalistycznego.**

115.514.703 podpisów ludzi radzieckich pod apelem sztokholmskim, to dowód jednomyślności narodu radzieckiego, jego woli obrony pokoju. Jednomyślność ta wzmocniła wiarę wszystkich bojowników o pokój na całym świecie w potęgę sił obozu pokoju, jednomyślność ta wywołała nową entuzjazm w szeregach bojowników o pokój.

Pół miliarda ludzi, którzy złożyli podpisy pod apelem sztokholmskim, to poważna siła, to groźne ostrzeżenie dla tych, którzy dążą do rozpętania nowej wojny światowej.

Trzeba demaskować podżegaczy wojennych

W dalszym ciągu referatu Tichonow zdemaskował propagatorów nowej wojny i podżegaczy wojennych. Barbarzyńska agresja Stanów Zjednoczonych w Korei, zagarnięcie Taiwanu, prowokacyjne naloty bombowców amerykańskich na spokojne miasta chińskie, przekroczenie przez interwentów amerykańskich 38 równoleżnika w Korei — demaskują ostatecznie agresywne plany rządu USA.

Amerykańscy podżegacze wojenni, dążąc do opanowania świata, rzucili wyznanie całej postępowej ludzkości. W ostatnim czasie wzmogła się niezwykle propaganda wojenna. Głównymi inicjatorami tej propagandy są najbardziej odpowiedzialni członkowie rządów wielkich mocarstw kapitalistycznych. Oto główna myśl licznych przemówień, wygłoszonych ostatnio przez prezydenta Trumana. **Stany Zjednoczone pretendują do zapanowania nad światem i nie chcą żadnego porozumienia w sprawie pokojowego rozwoju narodów. Stany Zjednoczone przygotowują „zjednoczony" front tych wszystkich, którzy zgodzą się tańczyć tak, jak one zagrają** — przygotowują front przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajów Demokracji Ludowej.

Tichonow wymienia nazwiska licznych podżegaczy wojennych, m. in. ministra wojny USA — Matthewsa i stwierdza, że słowa: **„zrujnować i wymordować" stały się ulubionymi słowami amerykańskich działaczy państwowych.**

Powinniśmy nieustannie demaskować podżegaczy wojennych, głosicieli śmierci, którzy usiłują występować pod maską „obrońców pokoju i cywilizacji". **Nawet Churchill — wodzirej podżegaczy wojennych — nazywa siebie obecnie budowniczym pokoju. Należy zerwać z nich maskę,** aby cały świat poznał ich zwierzęce oblicze! Należy postawić pod hańbny pręgierz najbardziej niebezpiecznych przestępców — inicjatorów nowej rzezi światowej. **Narody żądają, aby tacy ludzie, jak Churchill, Cooper, Dulles, Bradley, Reynaud i inni, którzy udaremniają wykonanie uchwał ONZ o zakazie propagandy wojennej — zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności jako inicjatorzy wojny.**

Na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju — oświadczył Tichonow — wybrani zostaną delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. **Przed całym światem potwierdzą oni w imieniu narodu radzieckiego jego niezmienną wierność dla dzieła pokoju jego nieugiętą wolę walki ramię w ramię ze wszystkimi zwolennikami pokoju we wszystkich krajach o zapewnienie trwałego pokoju.**

Gigantyczne prace pokojowe

Związek Radziecki znajduje się obecnie w rozkwicie swych sił — powiedział Tichonow. — **Wielkie są nasze osiągnięcia. Osiągnięcia te pomnożymy i będziemy pomnażać w dalszym ciągu, albowiem niewyczerpana jest energia twórcza naszego narodu, natchnionego przez nieśmiertelną naukę Lenina-Stalina.**

W Związku Radzieckim przeprowadza się gigantyczne prace pokojowe. Olbrzymie budowy komunizmu — elektrownie Stalingradzka i Kujbyszewska, główny Kanał Turkmeński, Elektrownia Kachowska, Kanał Południowo - Ukraiński i Północno - Krymski — napawają dumą ludzi radzieckich. **Budowy te mówią wszystkim uczciwym ludziom świata, jakie są cele narodu radzieckiego, jaka potęga tkwi w jego niewyczerpalnej sile moralnej i materialnej, jak potężna jest więź między narodem - twórcą i wielką Partią Komunistów. Budowy te realizuje się w imię pokoju i szczęścia narodów, w imię dalszego wzmożenia potęgi naszej ojczyzny, w imię szczęśliwej przyszłości. Naród radziecki, przepojony jedynym pragnieniem twórczej pokojowej pracy dla budowy komunizmu, wita gorąco wszystkie narody, które pragną pokoju, gotów jest współpracować ze wszystkimi narodami, ze wszystkimi ludźmi różnych poglądów politycznych, broniącymi pokoju i demokracji.**

Zwolennicy pokoju na całym świecie — oświadczył w zakończeniu Tichonow — **idą w zwartych szeregach na II Światowy Kongres, który będzie nowym drogowskazem w światowej walce o szczęście i przyszłość ludzkości. Nasza siła w jedności, w naszej nieugiętej woli, w naszej wierności dla wielkiej sprawy pokoju! Narody pragną pokoju i wolności! Narody wierzą, że zwyciężą w tej walce o pokój. Muszą one zwyciężyć! Na nas spoglądają z nadzieją wszystkie narody, wszyscy bojownicy o pokój. Z nami jest wielki geniusz świata — Stalin!**

»Oddziały specjalne« USA

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Berlinie otrzymało z Waszyngtonu wiadomość, że jeszcze w bieżącym miesiącu do sektorów zachodnich Berlina skierowane będą „specjalne oddziały" wojsk amerykańskich.

Te „specjalne oddziały" przeszły odpowiednie przeszkolenie w walkach ulicznych, dziedzinie stosowania tzw. „taktyki spalonej ziemi", w dziedzinie niszczenia budynków, linii komunikacyjnych i mostów oraz w „tłumieniu rozruchów" w związku ze strajkami.

„Specjalne oddziały" będą wysłane do zachodnich sektorów Berlina na żądanie komendanta amerykańskiego sektora miasta, generała Taylora.

Budowa olbrzymiego kombinatu metalurgicznego na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). 5-letni plan gospodarczy Węgierskiej Republiki Ludowej przewiduje budowę olbrzymiego, dunajskiego kombinatu metalurgicznego, dzięki któremu **produkcja żelaza i stali na Węgrzech wzrośnie około 2-krotnie.**

W związku z tym komitet centralny Związku Węgierskiej Młodzieży Pracującej wydał odezwę do młodzieży całego kraju, wzywając ją do wzięcia aktywnego udziału w budowie dunajskiego kombinatu metalurgicznego.

Dwa amerykańskie poławiacze min zatonęły

WASZYNGTON (PAP). Departament Marynarki donosi, że na wodach koreańskich zatonęły 12 października, natknąwszy się na miny, 2 amerykańskie poławiacze min. Załoga **zginęła.**

»Nas nie zastraszą!«

Na marginesie zamachu na Jacquesa Duclos

Poniżej zamieszczamy tłumaczenie korespondencji własnej „Prawdy" z Paryża:

Było to wczoraj w niewielkim francuskim mieście Auch (departament Gers). Zebrało się tu w szerokiej alei, obsadzonej wiekowymi liściastymi drzewami, pięć tysięcy mężczyzn i kobiet, zdecydowanych powiedzieć stanowcze „nie" podżegaczom wojennym. Byli to robotnicy, chłopi z okolicznych wsi, pracownicy instytucji — prości ludzie Francji. Wśród nich były dzieci, które przyszły z rodzicami. Byli sędziwi staruszkowie, w tej liczbie 87-letnia babcia **Justine Royanne**, stojąca w pierwszym szeregu, żeby lepiej słyszeć słowa mówcy.

Na trybunie znajdował się **Jacques Duclos**, nieugięty bojownik o sprawę ludu, rewolucyjny trybun. W okresie dziesiątków lat, obok Thoreza, stoi on na czele partii.

Granaty zamiast argumentów

Reakcja boi się i nie nawidzi Jacquesa Duclos. Każde jego wystąpienie jest dla niej ciosem w serce. Nie jest ona w stanie odeprzeć jego argumentów. Oto dlaczego obecnie, gdy amerykańscy agresorzy coraz częściej zaczęli stosować próby fizycznego niszczenia działaczy postępowych, jeden z pierwszych ataków we Francji był skierowany przeciw Duclos.

Zamach na niego był dokonany w momencie, gdy wygłaszał mowę; wrogowie jego zastąpili argumenty granatami wojskowego typu.

Faszystowska prowokacja

Duclos mówił o walce o pokój. Nagle w wychodzącym na aleję otwartym oknie stojącego pustką wskutek remontu gmachu seminarium mignęły trzy sylwetki. **Dwoje nieznanych ludzi zamachnęło się i wyuczonym, zdradzającym trening, ruchem cisnęło w dół, wprost na trybunę, dwa granaty. Gałęzie starego drzewa, zwisające nad trybuną, zahamowały ich lot. Granaty nie doleciały do trybuny. Rozległa się silna podwójna detonacja i następnie — przeciągłe krzyki rannych. Upadła 87-letnia babcia Royanne, upadło jeszcze dziewięć osób.**

Pociekły strumyki krwi. Duclos głośno zawołał: **„SPOKÓJ, TOWARZYSZE!** To faszystowska prowokacja. Zaraz rannym udzielą pomocy i będziemy kontynuowali zebranie. **NAS NIE ZASTRASZĄ".** I dosłownie za kilka minut, gdy rannych, spośród których ośmiu odniosło ciężkie rany, odwieziono do szpitala, Duclos kończył mowę. **Nie udało się faszystom zerwać wiecu.**

Wygi policyjne w charakterze wstydliwych dziewic

Obecnie wszczęto śledztwo w sprawie zamachu. Świeże są jeszcze w pamięci wszystkich dzieje niedawnych zamachów na przywódców komunistycznych partii Włoch, Japonii i Belgii. **Policyjni działacze krajów, znajdujących się w zależności wasalnej od Stanów Zjednoczonych, przejawiają wściekłą gorliwość, gdy mają rozkaz atakowania zwolenników pokoju, gdy zaś chodzi o poszukiwanie faszystowskich terrorystów, natychmiast przeobrażają się w płochliwe, wstydliwe dziewice.** Zamachowcy, którzy targnęli się na Duclos, zdążyli wsiąść do oczekującego na nich samochodu i umknęli. Zwykła, znana z poprzednich bandyckich operacji, faszystowska taktyka.

Burżuazyjne gazety usiłują dziś przedstawić zamach na Jacquesa Duclos jako pospolity wypadek z kroniki kryminalnej. Mało tego. Czołgająca się przed amerykańskimi agresorami faszystowska gazeta „Aurore" stała się bezczelna do tego stopnia, że występuje z otwartą aprobatą wyczynów najemnych zabójców.

Amerykańska „robota"

Podobne postępowanie proamerykańskiej prasy wyraźnie demaskuje tych, którzy uzbroili i posłali na tę podłą robotę trzy kanalie. Wyrażając głębokie oburzenie wszyscy uczciwi Francuzi wskazują dziś palcami na pożeracza trupów Dullesa, który już dawno wystąpił z otwartym programem fizycznego zniszczenia przywódców postępowych organizacji w zachodniej Europie, i na jego pomocników z osławionego „Międzynarodowego Komitetu do Badania Europejskich Zagadnień", którzy zupełnie niedawno usiłowali w referacie skonkretyzować program terroru indywidualnego.

Wszyscy uczciwi Francuzi bez wahania dziś mówią: **„Zamach na Duclos — to amerykańska robota".**

Zbrodnicza kampania

Zamach na Jacquesa Duclos wywołuje we francuskim postępowym społeczeństwie tym większe oburzenie, że nie jest on sporadycznym aktem. Ta operacja jest jedynie kolejnym etapem szeroko pomyślanej i planowo realizowanej kampanii faszystowskiego terroru. Tylko w ciągu pół roku we Francji popełniono ponad dwadzieścia terrorystycznych aktów, wymierzonych przeciwko postępowym organizacjom. I wszystkie te terrorystyczne akty, z powodu tolerancyjności władz, pozostały bezkarne. Przypomnimy tu jedynie o wypadkach z dwóch ostatnich miesięcy:

11 SIERPNIA. Rzucono cztery bomby w Nicei. Faszystowscy terroryści usiłowali zerwać międzynarodowe spotkanie młodych bojowników o pokój.

12 SIERPNIA. Rzucono bombę do domu mera miasta Cannes, ponieważ zgodził się on na oddanie do dyspozycji organizatorów międzynarodowego spotkania młodzieży stadionu dla urządzenia sportowego święta. Tegoż dnia w Paryżu odbył się napad faszystów na lokal redakcji gazety „Action" — organu ruchu bojowników o pokój i wolność.

6 WRZEŚNIA. Faszyści wdarli się do lokalu związku kobiet francuskich w Clermont Ferrant i dokonali tam niecnego pogromu.

10 WRZEŚNIA. Nieudany zamach na sprzedawcę postępowej gazety „Głos Ojczyzny", Marcelego Sullera, który osiągnął najlepszy w kraju wynik w kolportowaniu książki Thoreza „Syn narodu".

13 WRZEŚNIA. W mieście Castelsarrasin rzucono bombę w trybunę na masowym wiecu, na którym ludność protestowała przeciw policyjnym represjom. Jeden z uczestników wiecu został ciężko ranny.

19 WRZEŚNIA. Dwunastu faszystowskich terrorystów usiłowało zaatakować lokal zjednoczenia związków zawodowych paryskiego rejonu. Robotnicy zmusili ich do ucieczki.

28 WRZEŚNIA. O godz. 2 w nocy w Besançon rzucono granat do lokalu redakcji miejscowego postępowego tygodnika „Peuple comtois".

1 PAŹDZIERNIKA. Degaullowskie zuchy atakowały na rynku Athis - Mons (deparament Seine et Oise) sprzedawcę komunistycznej gazety „Humanite Dimanche", zostali jednak przez ludność zmuszeni do ucieczki.

4 PAŹDZIERNIKA. Rzucono bombę do lokalu federacji komunistycznej partii w mieście Bastia na Korsyce.

6 PAŹDZIERNIKA. Faszyści dopuścili się pogromu lokalu związku kobiet francuskich w mieście Nevers.

8 PAŹDZIERNIKA — zamach na Jacquesa Duclos.

Wszystkie te bezczelne akty terrorystyczne żywo przypominają działalność hitlerowskich szturmowych oddziałów w Niemczech w latach 30-ch i nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że są przeprowadzane według z góry obmyślonego planu. Zachęceni zupełną bezkarnością faszyści usiłują zastraszyć, sterroryzować ludność i przez to utorować drogę dla ustanowienia faszystowskiej dyktatury w kraju.

Obecnie, gdy piszę te słowa, we Francji odbywają się wiece i zebrania, na których lud pracujący protestuje przeciw bezkarności faszystowskich terrorystów i żąda zdemaskowania i ukarania łajdaków, którzy podnieśli rękę na Jacquesa Duclos. Ludzie pracy zobowiązują się wzmóc swą czujność.

Odpowiedź zabójcom

„Humanite" w artykule wstępnym „Odpowiedź zabójcom" pisze:

„Nie możemy ograniczyć się do zapewnienia Jacquesa Duclos o serdecznej solidarności i do złożenia życzeń szczęśliwego powrotu do zdrowia uczciwym Francuzom, których poranili zabójcy. Należy uczynić więcej, znacznie więcej. Należy poskromić podżegaczy wojennych i ich najemnych zabójców. Trzeba, żeby ludzie pracy, naród, utworzył stałą zbiorową ochronę tych, których imperialiści pragną porazić jako pierwszych, dlatego że ci, w których wymierzone są te ataki, są krwią z krwi i kością z kości klasy robotniczej — głównej i decydującej siły w walce o pokój".

J. ŻUKOW

Paryż, w październiku.

Tłum. **W. K.**

Dzień powszedni Kraju Rad

Maszyny zastąpią pracę ręczną w górnictwie

Konstruktor radziecki, Eugeniusz Kudriaszow, zbudował nowy kombajn górniczy do wydobywania węgla w kopalniach o cienkich pokładach. Przemysł radziecki rozpoczął już produkcję tych nowych maszyn. Maszyna ta jest bardzo łatwa do kierowania i zastępuje pracę dwunastu ludzi.

Technika państw kapitalistycznych nie zna jeszcze kombajnów do eksploatacji cienkich pokładów węgla. W ZSRR spotyka się często takie pokłady w Donieckim Zagłębiu Węglowym oraz w innych okolicach. Kombajn Kudriaszowa przyczyni się do całkowitej mechanizacji pracy górników w kopalniach, posiadających cienkie pokłady węgla.

Oszczędność milionów ton paliwa

Co oznaczać będzie dla Związku Radzieckiego uruchomienie gigantycznych elektrowni na Wołdze, zilustruje następujące zestawienie.

Ażeby wyprodukować w elektrowniach cieplnych taką ilość energii, jakiej dostarczać będą kujbyszewska i stalingradzka elektrownia wodna, należało by co roku wydobyć, dowieźć i spalić 20 tysięcy transportów kolejowych paliwa. Zaoszczędzone w ten sposób paliwo pozwoli na dalsze uprzemysłowienie najbardziej oddalonych połaci ziemi radzieckiej.

Szklane cegły w budownictwie

W celu zwiększenia ilości światła w pomieszczeniach zastanawiano się nad wykorzystaniem bloków szklanych, wyprodukowanych przez zakłady doświadczalne przy Instytucie Szkła. Są to normalne cegiełki, sporządzone z przejrzystego, bezbarwnego szkła. Powierzchnia tych bloków jest wykonana w ten sposób, że rozprasza przepuszczalne światło, widzieć jednak przez nie nie można.

W połączeniu ze zwykłymi cegłami bloki szklane mogą być wykorzystane dla wypełniania wewnętrznych otworów, przegród i zewnętrznych ścian budynków.

(K)

Rozbudowa urządzeń rybackich w Sośnicy

Prace przy rozbudowie kombinatu rybnego w Sośnicy (Sassnitz) wskazują na wielki rozmach, z jakim zaplanowano to największe przedsiębiorstwo rybne w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W ramach tego przedsiębiorstwa powstanie największa i najnowocześniejsza wędzarnia ryb, w skład której wchodzi 56 pieców do wędzenia ryb. Również ukończona została budowa wielkiej hali rybnej.

Budowa bloków mieszkalnych dla pracowników kombinatu jest na ukończeniu i z końcem października mieszkania będą gotowe. Warto zaznaczyć, że w myśl planu wybudowanie mieszkań i oddanie ich do użytku przewidziane było na koniec bieżącego roku. **(MAP)**

Wieloryb w Jeniseju

Płynący niedawno w górę Jeniseju kuter rybacki dostrzegł w pewnym momencie niezwykłe zjawisko — pod prąd posuwał się okazały wieloryb. Po 24 godzinach olbrzym morski pojawił się o 400 km. na południe od Zalewu Jenisejskiego. Przy przechodzeniu wieloryba, ryby rzeczne wyrzucały się na brzeg. W drodze powrotnej wieloryb zranił tułów o kamienie rzeczne i rybacy znaleźli go już martwego. Długość wieloryba wynosiła 13 m.

(MAP)

Rośnie tempo naszej produkcji

Komunikat PKPG o wykonaniu planu

(Dokończenie ze str. 1)

naniu z rokiem 1949 — w bydle — 115 proc., a w trzodzie chlewnej — 133 proc.

Plan pogłowia w państwowych gospodarstwach rolnych został wykonany jak następuje:

	% wykon. planu	W porówn. z r. 1949 w proc.
Bydło	114	149
Trzoda chlewna	109	162

W trzecim kwartale 1950 r. rozpoczęto akcję kontraktacji roślin na rok 1951. Do dnia 1 października br. wykonanie planu kontraktacji według obszarów przedstawiało się jak następuje:

	Proc. wykon. planu
Rzepak ozimy	101
Pszenica nasienna	104
Żyto nasienne	105
Jęczmień nasienny	88
Wyka ozima nasienna	113

Kontraktacja rzepaku przekroczyła poziom analogicznego okresu roku ubiegłego o 24 proc. **W r. 1950 po raz pierwszy rozpoczęto kontraktację pszenicy na siennej, żyta nasiennego, jęczmienia nasiennego i wyki ozimej nasiennej.**

Plan kontraktacji trzody chlewnej w roku 1950 został przekroczony. Do dnia 1. 10. br. zakontraktowano 4.023 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej i mięso - słoninowej, osiągając 134 proc. planu rocznego oraz 253 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

IV. Rozwój komunikacji

Koleje normalno - towarowe wykonały w III kwartale 1950 r. plan przewozu towarów w 104 proc. co stanowi wzrost o 12 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r. Plan przewozu osób został wykonany w 116 proc., przekraczając o 29 proc. poziom przewozów z III kwartału 1949 r. Przeciętny załadunek wagonów towarowych na dobę wzrósł w prównaniu z III kwartałem 1949 r. o 12 proc. Państwowa komunikacja samochodowa wykonała plan przewozów towarowych w 101 proc., przekraczając o 273 proc. przewozy w porównaniu z odpowiednim okresem 1949 r. Plan przewozu osób wykonano w 111 proc., przekraczając o 62 proc. przewozy z III kwartału 1949 r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 95 proc., przy czym uzyskano w zespole Gdańsk - Gdynia 91 proc., a w zespole Szczecin - Świnoujście 105 proc. planu.

Żegluga Morska przekroczyła plan przewozu towarów o 7 proc., co stanowi wzrost o 38 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

V. Wzrost obrotów handlowych

Wartość obrotów handlu (państwowego, spółdzielczego, prywatnego) **w cenach porównywalnych wzrosła w III kwartale br. w porównaniu z III kwartałem ub. r. o ok. 19 proc. Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły o ok. 70 proc. poziom III kwartału 1949 r. Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został wykonany w II kwart. br. w 109 proc.**

Plan rozwoju sieci aparatu handlowego na szczeblu detalu w III kwartale 1950 r. wykonany został w 115 proc. W okresie od początku roku do końca III kwartału roczny plan sieci uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został przekroczony o 17 proc.

W porównaniu z III kwartałem ub. roku skup artykułów rolnych przez aparat uspołeczniony kształtował się w zakresie czterech zbóż na tym samym poziomie z tym, że **skup pszenicy wzrósł o 62 proc., skup trzody chlewnej wzrósł o 110 proc., bydła rogatego o 76 proc., jaj o 49 proc., mleka o 33 proc., ryb o 7 proc.**

W okresie od początku roku do końca III kwartału został wykonany roczny plan skupu w zakresie trzody chlewnej, cieląt i jaj.

Sieciarka „Arki" żąda podwyższenia norm

W wielu gałęziach naszego przemysłu przodujący robotnicy rzucają hasło rewizji dotychczasowych, przestarzałych norm.

W przedsiębiorstwie połowów kutrowych „Arka" w Gdyni, sieciarka Sabina Rejman, pragnie czynem uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, domaga się podwyższenia obowiązujących norm.

— Dotychczasowe normy są zbyt niskie dla nowych metod produkcji — stwierdza sieciarka. — Podwyższenie ich dopomoże w zwiększeniu wydajności pracy, niezbędnej dla wykonania zadań 6-letniego planu. W naszym zakładzie pracy normy, obowiązujące przy naprawach sieci, należy podnieść o 30 proc., a przy wykonywaniu worków śledziowych o 20 proc. — konkretyzuje swe żądanie Sabina Rejman, wzywając sieciarki zatrudnione w ekspozyturach „Arki" do zrewidowania norm w swych zakładach pracy.

Różnorodność bander w gdyńskim porcie

W porcie gdyńskim obok bandery radzieckiej i bander krajów skandynawskich, najczęściej reprezentowanych w naszych portach, pojawia się nieraz bandera włoska i francuska na statkach zawijających do nas po węgiel. Co pewien czas widzimy bandery: brytyjską i Stanów Zjednoczonych na statkach linii regularnych.

Ostatnio w porcie gdyńskim ładował drobnicę statek „Largarfoss" pod banderą islandzką. Statek ten należy do islandzkiej linii regularnej „Eimskipafjelag Island", reprezentowanej u nas przez firmę Rummel i Burton, a obsługującej trasę: Reykjavik — Kopenhaga. W miarę potrzeby, przy większej ilości ładunku statek islandzki zawija do Gdyni. Mniejsze partie drobnicy zabierane są przez statki GAL-u do Kopenhagi, gdzie przeładowuje się towar na statek islandzki.

Nierzadko zawijają do naszych portów statki pod banderą izraelską. I tak np. 25 bm. spodziewany jest w Gdyni „Artsa", pasażerski statek izraelski z „Zim Cargo Line", reprezentowanej w naszych portach przez firmę maklerską Rummel i Burton. **(m)**

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

ZAŁOGI NASZYCH STATKÓW CZYNEM UCZCZĄ WIELKĄ ROCZNICĘ

Załoga statku „Soldek" celem godnego uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęła zobowiązania przeprowadzenia dodatkowych prac.

Załoga pokładowa postanowiła sama wykonać drobne remonty przewidziane dla stoczni, oraz uszczelnić pokład na mostku. Załoga maszynowa i mechanicy odnowią całą maszynownię, oczyszczą i zakonserwują zapasowe części maszyn, oraz uporządkują narzędziownię.

Również załoga m-s Stalowa Wola podjęła zobowiązanie przeprowadzenia dodatkowych prac, związanych z konserwacją statku oraz bezpieczeństwem i higieną pracy.

M-S BATORY W DRODZE DO GDYNI

W niedzielę spodziewany jest zgodnie z planem rejsów w Gdyni m-s Batory, który odpłynął z Nowego Jorku 10 bm. Po 5 dniowym postoju, 27 bm. nasz transatlantyk znów odejdzie w następny rejs do Nowego Jorku.

W niedzielę również przychodzi do Gdyni „Mormacoak" z regularnej linii, reprezentowanej przez American Scantic Line. „Mormacoak" przywozi z Bostonu partię drobnicy i ponad 4.000 worów poczty.

REJSY „MICHAŁA SIEDLECKIEGO"

Po remoncie wszedł znów do eksploatacji statek badawczy MIR-u „Michał Siedlecki" i w ub. tygodniu odbył już dwa krótkie rejsy dla zbadania łowisk śledziowych na Rynnie Słupskiej i przy ujściu Wisły.

W czasie rejsów przeprowadzano próbne zaciągi śledziowe, a wyniki prób i obserwacji przekazano Morskiemu Urzędowi Rybackiemu. W pobliżu ujścia Wisły ichtiolodzy - naukowcy z MIR-u przeprowadzali znakowanie dorszy.

17 bm. znów statek badawczy udał się w rejs. Tym razem naukowcy z MIR-u przeprowadzą badania hydrograficzno - planktonowe na Zatoce i Głębi Gdańskiej oraz dalej wokoło Bornholmu. Rejs potrwa 4—5 dni.

PRZODOWNICY PRACY STOCZNIOWEJ

Pięciu pracowników Stoczni Północnej otrzymało zaszczytny tytuł przodownika pracy: ślusarz Jan Czerski, tapicer Jan Oleksy, elektromonter Henryk Skrzypczak, tokarz Zdzisław Skroski i ślusarz Bolesław Wiśniewski. Robotnicy ci zajmowali czołowe miejsca w kilku kolejnych etapach współzawodnictwa pracy i wyróżnili się godną naśladowania postawą społeczną.

Więcej ryb!

Plan produkcyjny na rok 1951 zakładów Centrali Rybnej na Wybrzeżu w rejonie gdańskim przewiduje znaczny wzrost produkcji w stosunku do produkcji tegorocznej, a mianowicie pod względem ilościowym o 66,2 proc., a o 38,1 proc. pod względem wartościowym.

Kraj otrzyma więcej ryb świeżych, wędzonych, solonych i in., w sklepach będzie większa obfitość najróżnorodniejszych konserw. Zaopatrzenie rynku w śledzie wzrośnie niemal dwukrotnie w stosunku do zaopatrzenia w roku bieżącym.

Odbudowa Gdańska sprawą każdego obywatela

Głos czytelnika o konserwacji gdańskich zabytków

Odbudowa Gdańska staje się faktem. Niemal co tydzień odrasta nowy szczegół starego, pięknego miasta, które odradza się z gruzów. Powstają i konkretyzują się plany odbudowy i unowocześnienia całych dzielnic.

To szybkie tempo odbudowy śledzone jest z niesłabnącym zainteresowaniem przez całe społeczeństwo trójmiasta, nic więc dziwnego, że wielu ludzi wypowiada swoje zdanie na temat dokonywanych prac, chwaląc, ganiąc lub prosząc o wyjaśnienia. W dniu dzisiejszym zamieszczamy w całości list naszego czytelnika, omawiający sprawę konserwacji i odbudowy zabytków w Gdańsku. Mamy nadzieję, iż list ten wywoła życzliwą i szczegółową odpowiedź zainteresowanych instytucji — ZOR-u, konserwatora wojewódzkiego i innych.

Ponieważ już w najbliższych dniach będziemy w naszym piśmie szczegółowo omawiali plany zabudowy poszczególnych dzielnic Gdańska, apelujemy do Czytelników, aby jak najczęściej w swych listach wypowiadali się na temat projektów lub kończonych prac.

To, co w Gdańsku powstaje, przeznaczone jest dla nas, ludzi pracy. Dlatego też ludzie pracy winni śmiało wysuwać swoje uwagi i życzenia.

Stary Gdańsk, jeden z najcenniejszych zespołów zabytkowej architektury na kontynencie, szybko podnosi się z gruzów. Odtwarzamy nie tylko większe budynki, jak Zbrojownię, Ratusz i inne, ale również rekonstruujemy fasady wąskich niewielkich kamieniczek. Chciałbym zwrócić uwagę tych, którzy są odpowiedzialni za przyszły wygląd Gdańska lub chociażby tylko są tym zainteresowani, na parę faktów.

Skoro już idzie się po linii rekonstrukcji, jasnym jest, że każdy uratowany od zagłady ułamek kamiennej rzeźby, każdy niemal kawałek muru stanowi dla opracowującego dany obiekt niemal bezcenny skarb.

Z pożogi wojennej ocalało wiele cennych fasad. Gdyby były środki i możliwości zabezpieczenia ich jeszcze przed zimą 1945 r., — napewno inżynierowie i technicy Pracowni Rekonstrukcji Architektury Zabytkowej przy C.B.P. i S. nie musieliby tak często opierać się niemal wyłącznie na „dokumentarnych", z trudem wyszukiwanych, często słabych fotografiach nawet amatorskich danych obiektów.

Po zorganizowaniu Woj. Urzędu Konserwatorskiego coraz częściej zaczęły pojawiać się na wypalonych ulicach Starego Gdańska prowizoryczne rusztowania, podpierające chwiejące się za podmuchem wiatru zabytkowe mury.

Zdawało by się, że sytuacja została zgrubsza opanowana.

Tymczasem obecnie, gdy przedsiębiorstwa budowlane przystąpiły do odgruzowania terenów, objętych przez Z. O.R. pod budowę osiedla robotniczego, sprawa ochrony zabytków znowu stanęła przed nami.

Nie wiem, kto tutaj jest winien, nie będę również wysuwał projektów zaradzenia złu — od tego są ludzie specjalnie ku temu powołani. Chciałbym jedynie podać do wiadomości publicznej kilka faktów oraz w imieniu wielu gdańszczan, którym sprawy ich miasta leżą na sercu, poprosić o wyjaśnienie.

1. Co się stało z fasadą przy ul. Długiej 11 (na prawo od domu Uphagena)? Przed trzema miesiącami była, obecnie znikła.

2. Co się stało z piękną kamieniczką renesansową przy ul. Chlebnickiej?

3. Dlaczego lewa (patrząc w kierunku Motławy) strona ul. Ogarnej na odcinku od ul. Ławniczej do Powroźniczej po odgruzowaniu tak opustoszała?

4. Co się stało z tylnym portalem domu Uphagena?

5. Dlaczego zabezpieczono jedynie przedproża ul. Mariackiej, natomiast przepiękne dzieła kamieniarskie przedproży ulic Piwnej i Św. Ducha pozostawiono na pastwę mechanicznej wywózki gruzów?

6. Gdzie się podziały fasady przy ul. Św. Ducha (blok między ul. Kołodziejską a Kozią)? Kilka z nich jednak posiadało dużą wartość architektoniczną.

7. Czy są wyznaczeni ludzie, znający się na rzeczy, którzy by STALE w przeciągu 8-godzinnego dnia pracy asystowali przy odgruzowaniu i przy robotach rozbiórkowych, oraz mieli za zadanie przekazywać KAŻDY fragment zabytkowej kamieniarki do lapidariów?

8. Dlaczego po dziś dzień nie zabezpieczono szeregu wspaniałych fasad i portali (np. przy ul. Chlebnickiej), które mogą zwalić zbliżające się jesienne wiatry i słoty tudzież łopaty odgruzowujących?

9. Dlaczego przy rekonstrukcji fasad prawie wcale nie bierze się pod uwagę tak charakterystycznej dla gdańskiego renesansu ceglanej licówki?

10. Czy śnieżno białe, nowe domy przy ul. Ogarnej będą malowane? Jeśli tak, to dlaczego nie uczyniono tego przed zdjęciem rusztowań?

Słyszałem następujące argumenty przemawiające przeciwko zachowaniu zabytkowych ocalałych murów: 1. Bezpieczeństwo przyszłych budowli (słabe mury). 2. Bezpieczeństwo odgruzowujących. 3. Szybsze tempo odgruzowywania i rozbiórki. 4. Większa łatwość i swoboda przy projektowaniu nowych wnętrz. 5. Większa swoboda przy rekonstrukcji nieistniejącej fasady. 6. Uniknięcie trudności przy dowiązywaniu nowej części budowli do starej.

Wydaje mi się, że dobre chęci, a przede wszystkim uczciwy, socjalistyczny stosunek wszystkich tych, którym powierzono prace przy odbudowie Gdańska, usunęłyby mniej lub bardziej istotne trudności, wynikające z konieczności zachowania dawnych, tak cennych dla nas murów.

Wartość zabytków polega nie tylko na pięknie form, ale także na ich autentyczności. Stanowią one dokumenty naszej przeszłości i kultury. Dokumenty zaś winniśmy przechowywać nie tylko w kopiach i odpisach, lecz przede wszystkim w oryginale.

(s. o.)

Pierwsze brygady ZMP-owskie przejęły obsługę sklepów PSS

Niedawno, bo zaledwie w ubiegłą sobotę, brygada ZMP-owska przejęła sklep z pieczywem i piekarnię PSS przy ul. Świętojańskiej 100 w Gdyni, a już w dwa dni potem byliśmy świadkami przekazania obsłudze ZMP-owskiej sklepu spożywczo - kolonialnego PSS przy ul. Starowiejskiej 37 i sklepu wielobranżowego PSS przy ul. Śląskiej 33.

Korzystając z przerwy obiadowej i niewielkiego napływu klientów, delegacja Zarządu PSS i ZMP w osobach dyr. Sasinowskiego, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej Skubina, prezesa Zw. Pracowników Spółdzielczych Wójcika, przewodniczącego Koła Związkowego Szczotki, przedst. ZM ZMP Panczyja, oraz przewodniczącego PSS-owskich brygad ZMP-owskich Przyłuskiego odwiedziła sklep PSS przy ul. Starowiejskiej 37 celem przekazania go brygadzie ZMP.

U wejścia do sklepu spotykamy znaną już czytelnikom „Dziennika Bałtyckiego" wzorową sprzedawczynię Barbarę Rudowską:

— W takim zespole — mówi ob. Rudowska, pokazując na współtowarzyszki pracy Helenę Nawrot, Jadwigę Brzozowską i Stefanię Wrońską — jestem pewna, że potrafimy nie tylko obsłużyć uprzejmie naszą klientelę, ale i podnieść obroty sklepu oraz nie dopuścić do manca. Czujemy się przecież wszyscy współgospodarzami sklepu!

Kierownik sklepu, ob. Bronisław Janicki, jest również tego zdania, toteż z zadowoleniem spogląda na personel, załatwiający z równie uprzejmym uśmiechem napływających klientów, jak przyjmował przed chwilą delegację, przekazującą sklep brygadzie.

We wzorcowym sklepie wielobranżowym przy ul. Śląskiej 33 kierownikiem sklepu jest zdobywczyni dyplomu uznania i przodownica pracy, wykonująca 248 proc. normy, Maria Fajter.

— Kiedyś — mówi ob. Fajter — byliśmy pierwszym sklepem PSS, który rzucił myśl współzawodnictwa między sklepami i zdobył pierwsze miejsce. Dziś nie mamy obaw, że inny sklep nas zdystansuje! Młoda i pełna entuzjazmu do pracy brygada ZMP, kierująca się nie chęcią zysku, ale ambicją dobrego obsłużenia, klienta będzie na pewno przodowała w obsłudze! —

Spod białych fartuszków personelu wyglądają organizacyjne bluzy i czerwone krawaty ZMP-owskie. Patrząc na uśmiechnięte twarze Eryki Kościelniak, Elżbiety Zaborowskiej, Janiny Janiak i Zygmunta Wolfa trudno nie uwierzyć, że ten personel naprawdę nie da się zdystansować.

Zresztą sklep PSS nr 70 jest wzorcowym nie tylko ze względu na uprzejmą obsługę, ale i ze względu na innowację, jakie wprowadza. Jest to przecież pierwszy sklep na Wybrzeżu, dostarczający swoim klientom bezpośrednio do domu, nie tylko mleko i pieczywo, ale nawet masło i proszek do prania.

PSS nie poprzestaje na tym, gdyż w dniu 17 bm. poruczy obsłudze ZMP-owskiej, obsługę dalszych dwu sklepów spożywczo-kolonialnych przy ul. Daszyńskiego 5 i przy ul. Czerwonych Kosynierów 121.

— Jest to nie tylko najlepszy sposób, gwarantujący nam przemianę słabo prosperujących placówek na sklepy wzorcowe — mówi dyr. Sasinowski — ale i zastąpienia niewłaściwego elementu — ludźmi, zdającymi sobie w pełni sprawę z poważnych zadań, jakie stawia przed nimi plan 6-letni. (bd)

Park Kultury Ludowej w Oliwie

Komitet Organizacyjny Ogrodu Zoologicznego Wybrzeża w porozumieniu z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, zwołuje na dzień 17 października 1950 r. o godzinie 15-tej, w siedzibie Wydziału Oświaty WRN w Gdańsku, przy ulicy Rzeźnickiej Nr 48, I-sze piętro, drugie zebranie Komitetu Organizacyjnego (rozszerzonego), celem omówienia bieżących spraw i wniosku o utworzenie Parku Kultury Ludowej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Dolinie Radosnej k. Oliwy.

W niedzielę dnia 22. 10. 50 r. o godz. 11.15 w lokalu Zw. w Sopocie przy ul. 22 Lipca 27 odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

członków Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Oddziału Morskiego. Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

MiGAWKi wybrzeża

Nowoczesna kobieta

— Cóż to, panno Broniu, znów pani zmieniła zawód? — wołam uradowana na widok popularnego betoniarza w spódnicy, przodownicy pracy Broni Szewczyków ny, która uwija się przy betoniarce w okolicach Złotej Bramy w Gdańsku.

— To prawda — przyznaje z uśmiechem Bronia. — Pracuję obecnie jako cieśla na budowie. Ale cóż robić? Kolega nawalił, trzeba go było zastąpić w robocie, znam ją przecież nieźle. A normy też trzeba wyrobić. Daję sobie przecież radę z betonem...

To mówiąc, p. Bronia machnęła mi ręką na pożegnanie, chwyciła taczki, wypełnione płynnym betonem i sprawnie, „pożeglowała" z nimi do windy.

(jota)

Gdzie są sznurowadła?

Ot, głupstwo: od paru dni szukam w Gdyni sznurowadeł do butów. Podobno parę zakonspirowanych sklepów ma je na składzie. Tylko, żeby na jeden z nich natrafić.

Kiedy więc chodzę i szukam, zastanawiam się nad tym, dlaczego składy z obuwiem nie prowadzą sprzedaży sznurowadeł. To coś tak mniej więcej, jakby drogerie nie sprzedawały żyletek.

Może Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego uprzejmie to wyjaśni? A może PSS? A może MHD?

Proponujemy, by sklepy, zaopatrzone w sznurowadła wyłożyły je w oknach wystawowych, jako „znak rozpoznawczy". (l)

Za 20 zł można wygrać rower męski

Wielka loteria fantowa TPD w Sopocie

Zarząd oddziału miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Sopocie organizuje wielką loterię fantową, która będzie trwała od czwartku dnia 19 bm. do dn. 20 listopada.

Loteria została zorganizowana dla pomnożenia funduszów T.P.D. na uruchomienie dalszych przedszkoli i świetlic.

Loteria ta rozmiarami swymi przekraczać będzie dotychczas organizowane loterie. Rozprowadzonych zostanie 50.000 losów po 20 zł, co da jeden milion zł. Do chwili obecnej Zarząd oddziału miejskiego T.P.D. zakupił fantów za kwotę 300.000 zł. Kwota ta zostanie znacznie przekroczona.

Wśród fantów już znajdują się 2 rowery męskie, zabawki, artykuły gospodarstwa domowego, kupony ubraniowe, komplety bieliźniane, wartościowe książki itd. Co 10 los będzie wygrywał.

Społeczeństwo Sopotu, a zwłaszcza młodzież będzie miała okazję za 20 zł wygrać wartościowy przedmiot czy też upominek dla dziecka.

Otwarcie loterii nastąpi w najbliższy czwartek t. j. 19 bm. w sklepie przy ul. Rokossowskiego nr 29.

Jak się dowiadujemy, podobne loterie fantowe na rzecz T. P.D. zostaną zorganizowane w Gdańsku i w Gdyni. (mel)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK „Uczeń diabła" godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA 19.30 — „Wassa Żelaznowa".
TEATR KAMERALNY — SOPOT: godz. 19.30 „Barberyna".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Parada natrętów", prod. franc., dozw. od lat 12, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Atlantic — „Pieśń prérii", prod. czeskiej, dozw. od lat 7, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Goplana — nieczynne z powodu remontu.
GDYNIA — Fala — „Wyspa szczęścia" dozw. od lat 18, godz. 18 i 20.
CHYLONIA — Promień — Młodzi marynarze od l. 7 — prod. radz., godz. 18 i 20.
SOPOT — Bałtyk — nieczynne.
SOPOT — Polonia — „Orzeł Kaukazu" część II, dozw. od lat 12 — godz. 16, 18 i 20.
OLIWA — Polonia — nieczynne.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (dawniej Capitol) „Orzeł Kaukazu", część II dozw. od lat 12, godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — Bajka—„Milczenie jest złotem" prod. franc. od l. 18 — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" — Okręg TPPR. Soboty 15 poniedziałki, środy i piątki godz. 18 i 20, a w niedzielę 16, 18 i 20 film p. t. „Bogaty plon".

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 1k.
GDAŃSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 2
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

DYŻURY APTEK

od 14—20. 10. br.
GDYNIA — Apt. pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, i apt. Nadmorska w Orłowie.
SOPOT — Apt. Morska, ul. Stalina Nr 724.
WRZESZCZ — Apt. Społeczna Nr. 16, ul. Grunwaldzka 52.
GDAŃSK — Apt. „Pod Lwem", ul. Gen. Świerczewskiego 2.

ZEBRANIA

W dniu 19 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie naukowe Gdyńskiego Towarzystwa Lekarskiego w sali posiedzeń szpitala miejskiego w Gdyni.

Na porządku dziennym referat dr med. W. Janusza pt. **„W setną rocznicę urodzin filara polskiej chirurgii prof. L. Rydygiera".** Tegoż dnia o godz. 20 odbędzie się roczne walne zebranie członków Gdyńskiego Towarzystwa Lekarskiego. (n)

Apel do zakładów pracy w Gdańsku

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku prosi zarządy wszystkich zakładów pracy, znajdujących się w Gdańsku, o wydanie swym pracownikom zaświadczeń pracy, niezbędnych dla uporządkowania ewidencji ludności przed powszechnym spisem narodowym. (n)

FACHOWCY POSZUKIWANI

25 stolarzy względnie prac. przyuczonych co najmniej po 2-letniej praktyce **25 murarzy tynkowych, 20 elektroinstalatorów i 40 robotników** zatrudni od zaraz do pracy stałej wyłącznie akordowej Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział „Wybrzeże", Gdynia, ul. Śląska 53. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym W. P. B., ul. Śląska 53 w godz. od 7 do 15.30. 4330-k

Palacze C. O. wykwalifikowani na wysokie i niskie ciśnienie potrzebni od zaraz. Zgłoszenia osobiste Sekcja Kwat. Ekspl. Komendy Portu Wojennego, Gdynia - Oksywie. 4356-k

Kwalifikowaną stenotypistkę - sekretarkę zatrudni od zaraz **Państwowe Biuro Projektów Budownictwa Morskiego, Wrzeszcz,** Aleje Wojska Polskiego 13. Uposażenie w/g układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia w Dziale Kadr. 4353-k

Referentka z dobrą znajomością maszynopisania zasad buchalterii pilnie potrzebna. Znajomość języków obcych pożądana. Zgłoszenia do „Dziennika Bałtyckiego" pod Nr 4355-k. 4355-k

5 ślusarzy, 2 tokarzy, 6 cieśli, 10 murarzy, 6 dekarzy, 4 hydraulików, 4 pomocników ciesielskich, 6 pomocników murarskich przyuczonych, 30 pomocników niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego, Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Oliwie, ul. Grunwaldzka 497. Warunki płac w/g umowy zbiorowej. 4337-k

1 księgowego - bilansistę, 1 sprzątaczkę, 1 palacza, 1 dozorcę zatrudni Państwowy Dom Matki Dziecka, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Morska 1 b. Warunki do omówienia w kancelarii. 4340-k

Pracowników umysłowych, angażuje: Bank Inwestycyjny, oddział w Koszalinie, ul. 1 Maja Nr 36 Zgłoszenia osobiste codziennie od godziny 8 do 10. 4349-k

3-ch tokarzy i 3-ch elektromonterów poszukuje PPB „Hydrotrest", Oddział Inżynieryjny Nr 3, Gdańsk, ul. Rokossowskiego Nr 50. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. 4351-k

OBWIESZCZENIA

Do posiadaczy czeków towarowych Centrali Produktów Naftowych. Wszystkie czeki towarowe wydane przez C. P. N. na pobór benzyny, olejów silnikowych i oleju gazowego — z wyjątkiem czeków oznaczonych rokiem 1950 i 1951 — należy przedłożyć celem odkupna w biurze Ekspozytury Okręgowej C. P. N., Gdańsk, ul. Długi Targ 30, w ostatecznym terminie do 31 grudnia 1950 r. Od dnia 1 stycznia 1951 począwszy rozliczane będą jedynie czeki towarowe oznaczone rokiem 1950 i 1951. 4350-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

DOM pięciopokojowy wygody, ogród, garaż sprzedam — Orłowo. Wiadomość: Sopot. Podjazd 1—4. P-2831

SAMOCHÓD D. K. W. 600 na sprzedaż. Oferty: Dz. Bałtycki pod K. L. G-2853

SPRZEDAM futro męskie sportowe, stan bardzo dobry. Gdynia, Bema 29 m. 82 od 4—6-tej. G-2850

SPRZEDAM samochód jednotonowy Ford Rex, platformę ogumioną, szory lżejsze. Gdynia, Al. Zwycięstwa 12. Sklep Rzeźniczy. G-2848

SPRZEDAM meble używane. Gdynia, Świętojańska 101—5 od godz. 17. G-2854

Kupno

KUPIĘ w Gdyni domek lub parcelę pod budowę. Oferty: Dziennik Bałtycki „Parcela". G-2857

LOKALE

MIESZKANIE 2—3 pokoje kuchnią Gdańsk, Oliwa, Sopot. Remont zwrócę. Zgłoszenia Wrzeszcz, Sobótki 8 mieszk. 1 od 16-tej. Nowosielska. P-2837

ZAMIENIĘ 3 pokoje wygody wyłączone — Gdynia na 1 pokój kuchnią wygody śródmieście Gdyni. — Oferty: Dziennik Bałtycki pod 3947. G-2856

PANNA pracująca poszukuje pokoju w trójmieście. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 3935. G-2849

TECHNIK samotny poszukuje pokoju przy rodzinie Wrzeszcz, ewent. Oliwa — cena obojętna. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego pod 3950. G-2859

Wolne posady

POTRZEBNA gosposia lubiąca dzieci. Wrzeszcz, — Grunwaldzka 12. Jarosińska między 16—18. P-2845

POSZUKUJĘ solidną gosposię — warunki dobre. — Wrzeszcz, Wojska Polskiego 5—2. P-2846

GOSPOSIA potrzebna do prowadzenia domu pracującego małżeństwa. Zgłoszenia Gdańsk, Biuro Ogłoszeń „Prasa" — „Bezdzietni". 4354-k

POMOC domowa dochodząca godzinowa potrzebna. Gdynia, tel. 34-03. G-2847

POSZUKUJĘ stałej względnie przychodzącej pomocy domowej z praniem. — Zgłoszenia: Gdynia, Mickiewicza 25 m. 1. G-2858

Posad poszukują

KRAWCOWA przyjmie pracę po domach. Wrzeszcz. Kubacza 11. P-2836

MASZYNISTKA przyjmie pracę w godz. popołudniowych. Telefon 429-06 w godz. 8-15. G-2860

Zguby

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Słomiana Paulina Gdynia, Ogródki Działkowe. G-2855

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich na uczam kompletach, pojedynczo. Zapisy Wrzeszcz, Pileckiego 4 (dojście Morska). 4339-k

Różne

ZGUBIONO sobota między godziną 18 — 19-tą damski materiał na sukienkę brązowy w paski — uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. — Gdynia, Skwer Kościuszki 15 m. 1. G-2851

TRESURY psa (owczarka) kto się podejmie. Oferty: Dziennik Bałtycki pod A. Z. G-2852

GDYNIA - AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE
Organizuje kurs
NURKÓW

Termin rozpoczęcia kursu 2 listopada 1950 r. Czas trwania kursu 6 miesięcy. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Wydział Ratowniczy Gdynia, ul. Świętojańska 23 III piętro. **Warunki przyjęcia:** wiek 21 — 30 lat oraz ukończona służba wojskowa. Kwalifikacje: spawacz, cieśla, motorzysta - mechanik lub ślusarz. Zawarcie umowy z Wydz. Ratowniczym na 3 lata pracy po zakończeniu kursu. Kandydaci podlegają badaniu komisji lekarskiej. W czasie trwania kursu kandydaci otrzymywać będą pełne utrzymanie oraz wynagrodzenie w wysokości przeciętnej zarobków ostatnich 3 miesięcy. Do podania należy dołączyć: życiorys w 2-ch egzemplarzach, 2 fotografie, świadectwa zawodowe. Termin składania podań do **dnia 24 października 1950 r.** 4328-k

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

5 AGAPIT KRUZOE CZYLI ROBINSON KRUPKA

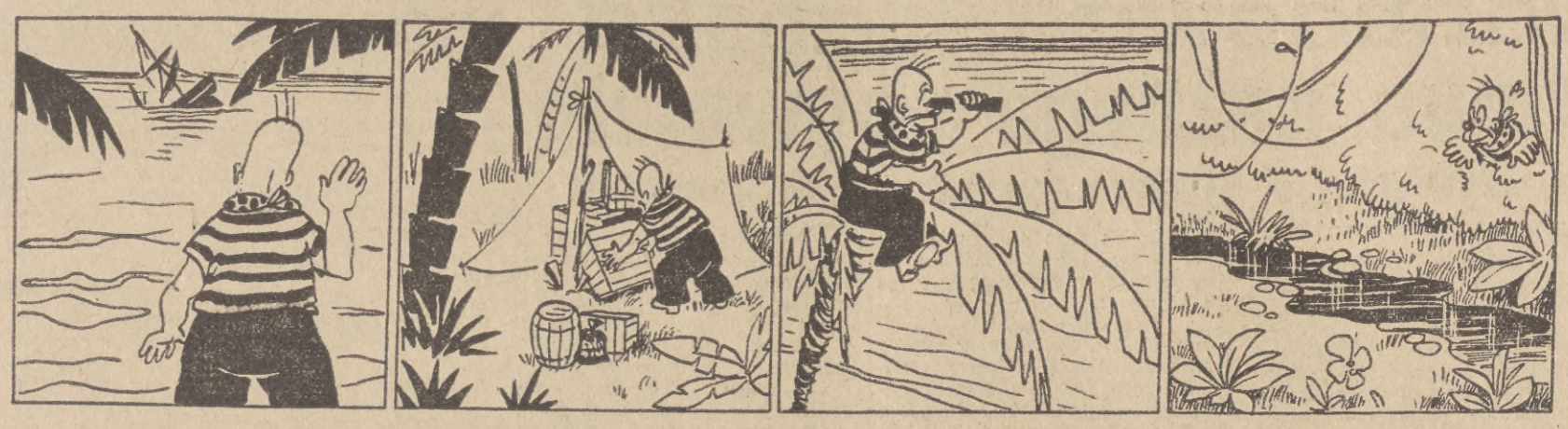

Odpływ porwał „Huppy" z powrotem na morze. W przeciągu dziesięciu minut żaglowiec zatonął w odległości trzech kilometrów od brzegu. Agapit zdjął czapkę. Trzy włosy na jego głowie rozwiały się żałośnie na wietrze.

— Żegnaj, stare pudło!

Agapit wytarł jedną łezkę i zabrał się do pracy.

U stóp pagórka rozpiął namiot, umacniając konstrukcję silnym drewnem, które wyrąbał w pobliskim lesie. Cały swój majątek uratowany z „Huppy" ulokował wewnątrz namiotu.

— Pistolety za pas i na zwiady! — wydał sam sobie rozkaz.

Na szczycie największego wzniesienia Agapit wspiął się ze zręcznością małpy na wysoką palmę. Stamtąd obserwował przez długą lunetę krajobraz dookoła i stwierdził, że znajduje się na wyspie.

— Zaludniona, czy bezludna? — oto pytanie.

Zmęczony odpoczął u stóp palmy, wsłuchując się w krzyki gnieżdżącego się wśród liści ptactwa.

Wyostrzony słuch Agapita po chwili już rozróżnił wśród ptasiego zgiełku szum jakiegoś wodospadu, czy strumyka.

— Hurra! Nie zginiemy! — krzyknął i pobiegł w kierunku, skąd dochodził szum.

Iść było trudno, gdyż musiał się przedrzeć przez gęste zarośla podzwrotnikowego lasu. Ale gdy wyszedł z krzaków, otworzył się przed nim przepiękny widok: zielony dywan polany, przecięty pasmem krystalicznej wody.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Program radiowy

ŚRODA — 18 października 1950 r.

6.05 — Muzyka. 6.10 — Wszechnica. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Gimnastyka. 7.00 — Muzyka. 12.15 — Pieśni albańskie. 12.30 — Aud. dla wsi. 13.20 — Koncert szkolny. 14.25 — Muzyka. 14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Duety fortep. 17.15 — Koncert. 17.45 — Aud. dla młod. 19.00 — Wszechnica. 19.20 — Muzyka ludowa. 19.45 — Pogad. sportowa. 19.55 — Muzyka. 20.00 — Dziennik Wieczorny. 20.30 — Polskie pieśni masowe. 20.45 — Nowele dźwiękowe. 21.30 — Muzyka i aktualności. 22.00 — „Stare i nowe". 22.20 — Koncert. 23.10 — Muzyk. symf. Mozarta.

PROGRAM LOKALNY

8.07 — Komunikaty. 8.10 — Skrót wiadomości Wybrzeża. 16.20 — Audycja młodzieżowa „Reportaż z ośrodka sportowego". 16.40 — Popularne rapsodie. 18.00 — Zespół Stoczni Gdańskiej. 18.25 — Reportaż M. Walickiej „Szpital, w którym rządzą kobiety". 18.45 — Codzienny Przegląd Wydarzeń.

WYSTAWY

Wystawa akwarel „Praca w porcie rybackim" Marii Wlazłowskiej otwarta w Salonie Sztuki w Gdyni, przy ul. 3 Maja 27.

Wystawa szkiców portretowych Marii Wlazłowskiej otwarta w kawiarni „Arabia" w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 34.

Śmiało i szczerze

Czytelnicy zapytują, dlaczego?

W całym trójmieście od dłuższego czasu nie ma płatków owsianych. Problem dokarmiania dzieci tym niezbędnym produktem odżywczym winien być natychmiast rozwiązany. Nie istnieją bowiem żadne obiektywne przyczyny, poza niedołęstwem dystrybucji, dla których dzieci trójmiasta miały by odczuwać brak płatków. Zainteresowane instytucje prosimy w imieniu wielu matek, które w tej sprawie nadesłały listy do redakcji, o szybkie zlikwidowanie tego przejściowego braku.

Ważne uchwały aktywu pięściarskiego na 33 rocznicą Rewolucji Październikowej

W siedzibie ORZZ w Gdańsku odbyła się konferencja aktywu pięściarskiego Wybrzeża z udziałem wiceprezesa sportowego PZB mjr. Neudinga. Na naradę tę przybyli instruktorzy, sędziowie i działacze bokserscy z całego województwa.

Po zagajeniu przez prezesa GOZB red. Skotnickiego, referat ideologiczny wygłosił przedstawiciel ZMP Musielak. Wytyczne wydziału sędziowskiego i wyszkoleniowego omówili ob. ob. Kopacz i Kaczmarek. Następnie mjr. Neuding poddał wnikliwej analizie obecną sytuację w pięściarstwie Wybrzeża.

Obok niewątpliwie pozytywnych osiągnięć na polu sportu wyczynowego, który pozwolił pięściarzom woj. gdańskiego wysunąć się na czołową pozycję w Polsce, daje się zaobserwować szereg niezdrowych objawów. Do nich zaliczyć należy niedostateczny poziom wychowania ideologicznego zawodników, brak opieki wychowawczej nad pięściarzami i słabą pracę klubów nad technicznym wyszkoleniem.

Parogodzinna dyskusja, w której wzięli udział trenerzy, sędziowie i kierownicy sekcji, wykazała wiele braków. Do nich należy brak sal treningowych, świetlic, nieodpowiednie warunki sanitarne, niedostateczny poziom ideologiczny i zła gospodarka kadrami instruktorskimi. **Mówcy szczególną uwagę położyli na wychowanie społeczne zawodnika, który przez sport winien się stać dobrym obywatelem Polski Ludowej.**

Dla usprawnienia pracy szkoleniowej powołano koło trenerów, które ściśle współpracować będzie z wydziałem wyszkolenia GOZB. Przewodniczącym koła został por. Dymel, zastępcą — Karnat, sekretarzem — Bianga. Na zakończenie powzięto następującą rezolucję:

„Instruktorzy, działacze i sędziowie bokserscy, zebrani na naradzie roboczej aktywu pięściarskiego Wybrzeża w Gdańsku, zobowiązują się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju:

1) **Podnieść poziom ideologiczny i sportowy bokserów w woj. gdańskim.**
2) **Zorganizować w tym sezonie cztery sekcje pięściarskie przy Ludowych Zespołach Sportowych i zapewnić im sprzęt i instruktarz.**
3) **Przyjąć zobowiązanie długofalowe odnośnie wychowania przez każdego trenera w przeciągu roku trzech przodowników boksu.**

We wszystkich wymienionych punktach wezwać do współzawodnictwa okręg poznański."

Inspekcja

Przed niedawnym czasem lokatorzy domu przy ul. Salwator 11 w Gdańsku napisali list do „Śmiało i szczerze", w sprawie remontu ich domu. Najpierw przyszedł jeden pan, wszystko obejrzał i poszedł. Potem przyszedł drugi pan, pokręcił głową i poszedł. Wreszcie 13 bm. przyszło 3 panów. Dwóch zachowywało się poważnie, jak przystoi komisji, trzeci natomiast nie wiem dlaczego po obejrzeniu schodów i mojego mieszkania odezwał się z przekąsem: „Jeśli mieszkacie tak luksusowo i czysto, to możecie również zreperować sobie dach". Następnie zapytał żony, gdzie jestem zatrudniony, a po wyjaśnieniu, że w „Żegludze Przybrzeżnej", odpowiedział: „No, jeśli pracuje w Żegludze, o może sobie również i schody sam wyremontować".

Proszę o umieszczenie tego listu, gdyż pragnę, aby ten pan z komisji dowiedział się z prasy, co o nim myślę. Widocznie to jest taki pan, który chciałby, aby robotnik mieszkał w suterenie i dziwi go bardzo, że w mieszkaniu robotniczym jest czysto i schludnie. Proponuję, aby poszedł za mnie do pracy, ja za to wyremontuję sobie i innym lokatorom schody i dach. Żałuję, że nie jestem blacharzem i nie potrafię zakładać rynien, których założenie jest pilną potrzebą. Woda ściekająca z dwóch dachów wsiąka przez mur do mieszkań i leje się po ścianach. Może by pan z komisji zechciał raz jeszcze pofatygować się do naszego domu i pomóc nam w tej pilnej instalacji.

W imieniu lokatorów
Wacław Białek

W INNYCH LISTACH:

Tow. Burs i Stypendiów w Gdańsku wyjaśnia w sprawie Domu Akademickiego Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie, że opiekę społeczną nad domami akademickimi prowadzi Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, TBS natomiast roztacza opiekę w burs ach dla młodzieży szkół średnich.

Rada Kobiet Zjednoczenia Wybrzeża PPB Oddz. 4 Budowlany w Gdańsku wyraża uznanie za pokaz gospodarczy zorganizowany przez Gdańską Spółdzielnię Spożywców w świetlicy „Domu Robotniczego" przy ul. Ogarnej. Rada Kobiet wyraża nadzieję, że GSS będzie nadal pamiętała i organizowała często podobne pokazy, które bardzo pomagają w rozwiązywaniu gospodarskich kłopotów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Wanda Ignaczak — Sopot. W sprawie piwnicy radzimy zwrócić się do Komitetu blokowego, który niewątpliwie rozstrzygnie sprawę na pani korzyść.

Cecylia Cieślak — Oliwa. W sprawie nie wypłaconego mężowi dodatku rodzinnego za m-c czerwiec br. interwenlujemy w Dyrekcji PPB Nr 7 w Gdańsku.

POD ŚWIATŁO

O przyjemniaczkach i „przyjemcach"

Dawno już ktoś powiedział, że urzędnicy powinni kształtować losy rodzimego języka. Niestety, poniektórzy z nich potrafią wymyśleć coś takiego, czego nikt nie zdoła przewidzieć, a cóż dopiero — naśladować. Jedynymi rywalami pod tym względem mogą być tylko szczególnego typu „poeci", mianowicie poeci od siedmiu boleści. Ale nawet ci po pewnym czasie wyczerpują swoje możliwości słowotwórcze, podczas kiedy niektórzy urzędnicy są zgoła niewyczerpani.

A oto taki mały kwiatuszek z polonistycznej oślej łączki. W piśmie urzędowym Centrali Handlowej jednego z naszych przemysłów nadziałem się na termin — „przyjem obuwia". W pierwszej chwili zatrzymałem się nad nim, ponieważ — słowo uczciwości — nie wiedziałem, o co chodzi. Szczęśliwie twórczy autor listu zechciał owo tajemnicze słowo parokrotnie odmienić w kilku wersjach, co ułatwiło mi, jak przy poznawaniu zaginionych języków, zrozumienie jego znaczenia i źródło słowa.

A więc było tam: „... w sprawie wstrzymania przyjmu obuwia...", „...przeciwko przyjemcy warsztatowemu...", „...ograniczyć przyjem obuwia do reperacji..." No, nareszcie. W tym miejscu domyśliłem się, że „przyjem" — to nic innego, jak tylko rzeczownik od czasownika „przyjmować". Domyśliłem się również, że „przyjemca", to nie jest praktyczny skrót od słowa „przyjemniaczek", ale po prostu rzeczownik, oznaczający przyjmującego obuwie.

No cóż, stare przysłowie powiada, że jak kto umie, tak Boga chwali. Można jeszcze dodać, że jak kto umie, tak się wyżywa. Nasz stary język liczy sobie kilkadziesiąt tysięcy wyrazów i jest tak solidnie ukształtowany, że nie potrzebuje obawiać się „nowotwórców". Nie warto więc podnosić specjalnych alarmów na rzecz ograniczania „przyjmu" urzędniczych „żargonizmów". Same się wykruszą sprawnie i bez bólu.

Historia zna nie takie cuda. Gwoli pouczenia i rozrywki przytoczę anegdotę na temat polskiego tłumaczenia „Lohengrina". Wzywając tłum do rozstąpienia się przed nadchodzącym orszakiem królewskim, chór — z łaski „poety" tłumacza — śpiewa donośnie:

— Na ustęp, na ustęp! Król idzie!

I król, ani na chwilę niespeszony tym dwuznacznikiem, pewną stopą, bez potknięcia wchodzi na scenę.

Dlaczego my więc mielibyśmy się peszyć twórczością poniektórych „polonistów"? Nasz język nie potknie się o nich. Po prostu po pewnym czasie ciężko wypoconе pomysły usunie — tylko bez dwuznaczników — na ustęp, czyli na bok. (stos)

W wyniku naszych interwencji

CENTRALA ODZIEŻOWA - HURTOWNIA W GDAŃSKU w związku z notatką p.t. „Grzeczność nie wyrównuje straty" komunikuje, że Dział Kontroli Technicznej Centrali Odzieżowej w Łodzi uznał reklamację ob. Jerzego Rączki w sprawie płaszcza gabardynowego, który się skurczył po pierwszym deszczu. Inny płaszcz tej samej wartości, względnie równowartość w gotówce jest do odebrania w sklepie wzorcowym Centrali Odzieżowej we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 104/106.

DOKP W GDAŃSKU wyjaśnia w związku z not. p.t. „Prosimy nie gwizdać", że w myśl obowiązujących przepisów kolejowych maszyniści zobowiązani są stosować sygnały dźwiękowe. Zmiana systemu sygnalizacji nie leży w kompetencji Dyrekcji Okręgowej K. P. w Gdańsku.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO - ZAKŁADY W GDYNI - CHYLONII w odpowiedzi na krytykę postawioną w not. p. t. „Proszę o rzeczową odpowiedź" wyjaśnia, że kasjerka za niewydanie książki zażaleń została służbowo przeniesiona, z jednoczesnym obniżeniem premii. Jedną z ekspedientek skierowano na kurs dla uzupełnienia jej kwalifikacji.

PREZYDIUM M.R.N. W GDAŃSKU w związku z not. p. t. „Dlaczego nie ma książki zażaleń" wyjaśnia, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 21. 6. 1950 r. książki życzeń i zażaleń winny znajdować się w sklepach żywienia zbiorowego sektora uspołecznionego. Wobec powyższego sektor prywatny nie jest obowiązany do posiadania w swoich przedsiębiorstwach książki zażaleń.

P. IGNATOW
Przekład A. i A. Sternowie

58

Pamiętnik partyzanta
(Fragmenty)

Wiadomość o rozprawie w Imierietyńskiej szybko obiegła całe podgórze. Dowiedzieli się o kaźni natychmiast również Smolczanie, Siewierczanie i marynarze Ejska.

Zemsta. Śmierć za śmierć.

Pierwsi wyruszyli Ejczanie wraz z grupą partyzantów ze Smoleńskiej.

Ejczan poprowadził komisarz - marynarz. Na opalonym jego ramieniu odcinał się swym granatem, wypalony japońską igłą, smok - potwór o rozwartej paszczy i o zaostrzonym ogonie unoszącym się niby rozdwojony sztylet, ku górze.

Komisarz chował w swym sercu niespłacony dług hitlerowcom, dług — zhańbili jego narzeczoną. Jak dnia wielkiego święta oczekiwał marynarz chwili, w której spotka się oko w oko z wrogiem.

Po dłuższych deszczach ustaliła się wreszcie nasza cudowna kubańska jesień. Ostatnie złote liście opadały na ziemię. Rozpoczęły się poranne przymrozki. Czuło się oddech zbliżającej się zimy.

Oddział Ejczan szedł długą, okrężną drogą, przez lasy i góry. Omijali niepostrzeżenie placówki, chutory i osady, kluczyli, by zatrzeć ślady.

Partyzanci zaczaili się przy szosie niedaleko od Smoleńskiej w krzakach pod nasypem; Smolczanie — bliżej do osady, marynarze — nieco dalej za ostrym zakrętem drogi.

Czekali tutaj dwie doby.

Szosą przechodziły hitlerowskie jednostki wojskowe. Pędziły wozy z fizylierami, z amunicją i żywnością. Motocykliści wznosili obłoki kurzu.

Lecz tu nie o to chodziło partyzantom.

Czekali nadal.

O świcie trzeciego dnia, gdy słońce wzeszło zza gór, od strony Smoleńskiej ukazała się w kurzu kolumna.

Był to oficerski oddział karny. Oficerów tych przysłano tu do karnego batalionu spod Taupse i Noworosyjska, spod Rostowa i Woroneża. W jednym tylko wypadku mogli oni uzyskać przebaczenie: wyróżniwszy się jakimś wyjątkowym — rzadko spotykanym nawet w zwierzęcej armii faszystowskiej bestialstwem w stosunku do ludności cywilnej, oraz wziętych do niewoli i rannych czerwonoarmistów, lub też bezapelacyjnie, ślepo podporządkowując się rozkazom. I dlatego nie było takiej najbardziej nawet nieludzkiej tortury, której by nie stosowali ci oficerowie wobec naszych ludzi, starając się prześcignąć wzajemnie w okrucieństwie.

Na nich właśnie oczekiwali Smolczanie i marynarze z Ejska. Ze szczególną jednak niecierpliwością wyczekiwał ich marynarz-komisarz.

Przy akompaniamencie bębna, mocno wybijając krok, wysoko wyrzucając do przodu nogi, zadarłszy głowy ku górze i szeroko wymachując lewą ręką maszerował oddział karny ku swej zagładzie.

Oto odpowiednia chwila, by runąć na szosę! Lecz Smolczanie nie drgnęli nawet — zgodnie z umową pierwsi mają uderzyć marynarze...

Kolumna znikła za zakrętem.

Tam właśnie czekali na nią marynarze. Tuż u skraju szosy leżał komisarz. W ręku ściskał granat.

W tej chwili kolumna miała go właśnie.

Pośrodku maszerował tłusty oficer z wypomadowanymi rudymi wąsami.

Taki sam rudy oberlejtnant był komendantem Ejska. Taki sam oberlejtnant zgwałcił młodą rybaczkę, narzeczoną marynarza; odrąbał jej palce u rąk i zhańbioną, zmasakrowaną skazał na śmierć na szubienicy...

Komisarz cisnął granat. Potem zerwał z ramion marynarski kitel i w samej pasiastej marynarskiej koszulce — ażeby wróg wiedział, z kim ma do czynienia — z nożem w ręku rzucił się ku szosie. Za nim zerwali się zza krzaków pozostali marynarze.

Gruby oficer żył jeszcze, granat go nie zabił — tym lepiej. Komisarz biegł z daleka nachylając się ku ziemi i nagle jednym skokiem runął na niego.

Ludzie w pasiastych koszulkach — „czarna śmierć" — byli zawsze dla faszystów straszliwą zmorą. Skąd wzięli się tutaj?...

Oficer podniósł pistolet maszynowy. Lecz seria „zachłysnęła się" — tak gwałtownie i nieoczekiwanie zwalił się komisarz na oficera.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W-1-14825